

## OPRAWA RELIEFOWA

W galerii opraw niezwykłych jest miejsce dla książek, które ze względu na swą formę nie były przeznaczone do biblioteki, ale jako obiekt sztuki użytkowej, miały służyć dekoracji salonu. Chodzi o oprawy z dekoracją w formie wypukłej płaskorzeźby.

Rzeźbiarska przestrzenność opraw była modnym nurtem w dekoracji opraw introligatorskich 2. połowy XIX-wieku. Okładki wykonywano techniką snycerską w drewnie, na oprawach skórzanych lub jedwabnych mocowano grawerowane aplikacje, równocześnie poszukiwano rozwiązań do zastosowania seryjnego, maszynowego. Na uzyskanie trójwymiarowych, przestrzennych efektów pozwalała technika „relievo” (relief) zwana „rzeźbieniem w teksturze”. Technika opracowana przez Anglika Fredericka Leake’a była pierwotnie przeznaczona do wykonywania skórzanych paneli używanych do dekoracji ścian (patent z 1842 roku). Prace nad zaadaptowaniem techniki do dekoracji książek prowadzono w latach 1846-1850, a efekty zaprezentowano na Wielkiej Wystawie Londyńskiej w 1851 roku; zostały one nagrodzone medalem, a technika zyskała sobie wielką popularność<sup>1</sup>.

Wykonanie reliefu polegało na wypukłym wytłaczaniu skóry lub płótna sklejonych z cienką teksturą. Do tłoczenia wykorzystywano matryce z wklęsło wygrawerowanym rysunkiem. Pod wytłaczany użytek podkładano tekturową podkładkę, a jeśli wypukły element był szczególnie wyrafinowany, przygotowywano oprzyrządowanie składające się z kompletu tłoków: matryca – partycia. Po wytłoczeniu spodnie zagłębienie wypełniano masą gipsową zmieszaną z trocinami, miałem tekturowym itp. Inna metoda przewidywała wykonanie półfabrykatów – np. medalionów odciśniętych w masie gipsowej lub elementów rysunku wyciętych z tektury; te klejano pomiędzy teksturę okładki i skórę i całość ponownie wytłaczano. Po dokonaniu tłoczenia na spód naklejano drugą warstwę tektury, zastępującą i wyrównującą okładkę.

Technika zyskała dużą popularność, znajdujemy ją na wielu ozdobnych oprawach. Także w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy jest ich kilka. Z książek polskich oprawę z dekoracją reliefową mają Śpiewy historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza w petersburskim wydaniu Bolesława Wolffa z 1876 r. (sygn. 1949.1055). Bolesław Wolff był zasłużonym polskim wydawcą, działającym poza ziemiami polskimi, on też należy do

<sup>1</sup> Papier-mâché & „Relievo” Bindings, [w:] The Library Incubator as Project, <http://www.libraryincubatorproject.org/?p=9177>

prekursorów oprawy wydawniczej. Znacznie późniejsza jest druga książka, wydana przez Ludwika Fiszerę w 1928 roku biografia marszałka Józefa Piłsudskiego Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski pióra Ludwika Stolarzewicza (pseud. Stefan Hincza) (sygn. 1928.1507). W obu oprawach w technice płaskorzeźby przedstawiono portrety – w pierwszym przypadku autora, w drugim – bohatera książki.

Znacznie więcej jest opraw reliefowych na książkach niemieckich. *Deutsche Männer* Manuela Raschke wydał cieszyński wydawca Karl Prochaska w 1868 roku (sygn. 1958.4686); książkę z biogramami i portretami zasłużonych Niemców zdobi reliefowa postać Germanii. Okładka niemieckich bajek (Johann Musäus, *Volksmärchen der Deutschen*, 1879, sygn. 1942.5686) jest dość podobna do *Śpiewów historycznych*, ma reliefowy medalion portretowy (autora?) umieszczony w fantazyjnej ramie. Za to portret Bismarcka w mundurze i wojskowej czapce (*Das Bismarck-Museum in Bild und Wort*, 1899, sygn. 1917.937) można by zestawzić z portretem marszałka Piłsudskiego.

Ozдобną reliefową oprawą dopełniono luksusową, rosyjską edycję *Fausta* Goethego z 1889 roku (sygn. 1954.54), ilustrowaną stalorytami według rysunków Engelberta Seibertza. Polski introligator, Wincenty Kuczabiński ze Lwowa, wykonał oprawę reliefową dla wiedeńskiego czasopisma „Die graphischen Künste” (t. 12, 1889, sygn. 1960.1571). Technika tą chętnie dekorowano albumy na fotografie, w bydgoskiej bibliotece także znajduje się takie *exemplum* (sygn. 1937.5).

Wyjątkowo wytworna jest oprawa pisma świętego (*Die Heilige Schrift*) w niemieckim przekładzie Martina Lutera z ilustracjami drzeworytowymi Gustawa Doré, wydana przez Eduarda Hallbergera w Stuttgarcie. Drzeworyty sztorcowe Dorégo, w ilości 241, powstały dla wydawanego przez Alfreda Mame w Tours nowego francuskiego przekładu *La Grande Bible de Tours* z 1866 roku<sup>2</sup>. Galwanotypowe kopie matrycy były sprzedawane wydawcom w innych krajach. Polacy także otrzymali wydanie Biblii z drzeworytami Dorégo, zrealizował je warszawski wydawca Michał Glücksberg w latach 1873-74, ilustrując monumentalnymi przedstawieniami tłumaczenie ks. Jakuba Wujka. Zarówno wydanie niemieckie jak i polskie zawierały 230 drzeworytów. Edycja stuttgarcka ma postać dwutomowego foliału (43,5x31 cm), liczącego w sumie ok. 600 stron (+ 230 tablic ilustracyjnych), tekst wydrukowano dwuszpaltowo, a szpalty rozdzielono dekoracyjnymi listwami, (floralne, ornamentalne, architektoniczne z wplecionymi motywami egzotycznych zwierząt, instrumentów muzycznych, waz, świeczników, koron itp.).

Stuttgarcki wydawca kilkakrotnie wydawał Biblię nie podając daty druku. Wydania nie różnią się między sobą, najpewniej wykonano stereotypowe

<sup>2</sup> [https://en.wikipedia.org/wiki/Gustave\\_Dor%C3%A9%27s\\_illustrations\\_for\\_La\\_Grande\\_Bible\\_de\\_Tours](https://en.wikipedia.org/wiki/Gustave_Dor%C3%A9%27s_illustrations_for_La_Grande_Bible_de_Tours)

formy, z których drukowano kolejny nakład, gdy poprzedni się wyczerpywał. Bibliografowie mają kłopot z jednoznacznym ustaleniem ilości i datacji wydań (być może było ich sześć, pierwsze datowane na 1867-74, kolejne ok. 1880, a ostatnie jeszcze w latach 90. XIX wieku).

W bydgoskiej bibliotece znajdują się dwa egzemplarze niemieckiej Biblii z rycinami Dorégo, oczywiście nie można rozstrzygnąć, z którego wydania pochodzą, ale wydaje się, że w jednym matryce drukarskie były bardziej zniszczone niż w drugim, zatem egzemplarz o sygnaturze 1916.1023 pochodzi z wcześniejszego wydania (być może z pierwszego z l. 1867-74) niż ten drugi, o sygnaturze 1951.1716. Każdy z nich ma luksusową oprawę wydawniczą w brązową skórę, ze złożonymi krawędziami kart i wyklejką z papierowej mory, lecz dekoracja okładek na każdym egzemplarzu jest inna.

Egzemplarz o sygn. 1916.1023 ma dekorację w postaci ramy ślepo tłoczonej, bogatej w ornamenty, z greckim krzyżem i okrągłym panelem pośrodku, taką samą na obu okładzinach. Na okładzinie przedniej centralny panel zajmuje reliefowy medalion z popiersiem ujęty w rozetę oraz złożony tytuł, na tylnej okładzinie pole to pozostaje puste. Na tomie pierwszym znajduje się popiersie Mojżesza, na drugim – Chrystusa. Na grzbiecie znajduje się złożona ozdobna tytulatura wraz z numeracją, wolne przestrzenie wypełniono wzorzystym tłoczeniem. Przy całym bogactwie misternej dekoracji, na pierwszy plan wysuwają się płaskorzeźbowe popiersia, niezwykle oddane w introligatorskiej technice.



Okładka drugiego egzemplarza (1951.1716) także jest dekorowana ozdobną ramą. Zwierciadło zostało obwiedzione owalną ramką z manswerko-

wymi zwieńczeniami u góry i dołu oraz wypełnione napisem tytułowym, wyłocnym różnymi ozdobnymi czcionkami. Formy do wytłoczenia okładki wykonał grawer C. Hasert ze Stuttgartu<sup>7</sup>, jego sygnatura znajduje się u dołu przedniej okładziny. Oprawa jest bardzo ozdobna, lecz mniejszej urody niż poprzednia.



Istnienie dwóch różnych typów oprawy prowokuje do postawienia pytania, o powody, celowość dublowania oprawy. Możemy być pewni, że w obu przypadkach mamy do czynienia z seryjnymi oprawami wydawniczymi, a nie z oprawami jednostkowymi; dowodzi tego obecność licznych egzemplarzy (tak w jednej jak i w drugiej oprawie) na rynku antykwarycznym. Przygotowanie dwóch wariantów matryc do tłoczenia podwyższało koszt przedsięwzięcia. Czy zatem na uproszczenie dekoracji zdecydowano się na skutek trudności w realizacji „rzeźbionych w skórze” portretów? Koszt wykonania reliefu mógł znacząco podnosić cenę egzemplarza i utrudniać jego sprzedaż. Może klienci zwracali także uwagę na niepraktyczność wypukłej dekoracji, w wysokim stopniu narażonej na uszkodzenie. Może dlatego opracowano inny, banalniejszy, ale też efektywny i modny literacyczny projekt. Może równolegle oferowano klientom dwie wersje.

Można też postawić hipotezę, że każdy z typów oprawy był realizowany przez innego zleciennodawcę. Taka hipoteza nie jest do wykluczenia, gdyż we wczesnym okresie oprawy wydawniczej, nie oprawiano całego nakładu na-

<sup>7</sup> German Publishers' Bookbindings 1811–1925, <https://www.library.georgetown.edu/exhibition/german-publishers-bookbindings-1811-1925>.

tychmiast po druku, część egzemplarzy sprzedawano innym księgarzom (np. na targach książki), i dopiero ci dawali książki do oprawy, a następnie sprzedawali w swojej księgarni. Pytania pozostaną bez odpowiedzi, gdyż za mało mamy danych: tylko jedna oprawa nosi sygnaturę stuttgartarckiego wykonawcy, druga pozostaje anonimowa.

W reliefowe okładki zaopatrywano cenne, ilustrowane edycje, co nie jest dziełem przypadku. Nie są to książki biblioteczne, przeznaczone do czytania, kształcenia się czy pracy naukowej. Taka książka miała leżeć na stoliku w salonie, zachwycać swą urodą, kunsztem wykonania i zapraszać gości do przejrzenia i grupowej lektury. Wsunęta na biblioteczne półki jest narażona na zniszczenie (otarcie, zgniecenie), jest także zagrożeniem dla swej sąsiadki, w której może odciskać swe wypukłości.

W realizacji opraw reliefowych istotna była kalkulacja ekonomiczna. Technika reliefu jest skomplikowana i kosztowna, takie przedsięwzięcie można zaryzykować tylko dla dzieła, które przy wysokiej cenie może zagwarantować sprzedaż w dużym nakładzie. W naszym kręgu kulturowym Biblia była obecna niemal w każdym chrześcijańskim domu (dodajmy, gdzie mieszkańcy byli piśmienni i dostatecznie zamożni) niejednokrotnie w więcej niż jednym egzemplarzu. Przecież w przypadku tej Księgi nie chodzi o jednorazową lekturę, pobożny chrześcijanin czyta ją wielokrotnie, a luteranin – niemal codziennie. Księga w wielkim formacie i o wyszukanej szacie mogła służyć do wspólnej, rodzinnej, głośniejszej lektury, a nawet nadawała tym chwilom na polu liturgicznym oprawę. Także inne wymieniane edycje były nie tylko materialnym kanałem dla przekazu treści, lecz były nasycone emocjonalnie, patriotycznie. Miały rację bytu na rynku księgarskim jako oferta na prezent (ślubny, jubileuszowy lub na inną okazję). O takim właśnie toku myślenia wydawców przekonuje zaopatrzenie egzemplarzy Biblii w *addenda*. Są nimi włączone na początek pierwszego tomu karty z ozdobnymi nagłówkami, przeznaczone na rodzinne wpisy: chrzciny, zaślubiny, zgony, w naszych egzemplarzach pozostały one niezapisane. Natomiast na egzemplarzach pozostały inne ślady, pozwalające po części odtworzyć ich losy. Egzemplarz z medalionami w 1916 roku ofiarowała i zaopatrzyła w dedykację: „Der Stadtbibliothek zu Bromberg gestiftet von Helene Ménard. September 1916.” Helena Ménard, nauczycielka śpiewu i gry na fortepianie, mieszkająca w sąsiedztwie biblioteki (Hoffstrasse 5 czyli Jana Kazimierza 8)<sup>4</sup>. Z kolei drugi egzemplarz ma nalepkę petersburskiego księgarza H. Schmitzdorffa („Kaiserliche Buchhandlung./ H. Schmitzdorff/ St. Petersburg/ Newsky-

<sup>4</sup> Bogna Derkowska-Kostkowska, *Instytuty muzyczne i nauczyciele muzyki w Bydgoszczy od drugiej połowy XIX wieku do 1920 roku*, [w:] *Świadkowie kultury muzycznej na Pomorzu i Kujawach*, pod red. Aleksandry Klaput-Wiśniewskiej, Bydgoszcz 2013, s. 91.

Prospect 5.”), do biblioteki przekazała go dr W. Galinowska<sup>5</sup>. Oba mają ślady zniszczeń: ten pierwszy plamki foxingu i otarcia na okładkach (zwłaszcza w partii wypukłego reliefowego portretu), drugi ma uszkodzony grzbiet, który już kiedyś, dawno temu, był naprawiany.

<sup>5</sup> W *Spisie telefonów województw gdańskiego i bydgoskiego na rok 1954*, (s. 40), figuruje Wida Galinowska, doktor medycyny, choroby oczu, mieszkająca przy ul. Pomorskiej 10.